Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 13. września 1921 r. Nr. 212.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

Telegramy.

Litwa, Polska i obwód Kłajpedy.

Genewa, 10 września. Członek Sekretarjatu Generalnego Pierre Denis zakomunikował przedstawicielom prasy następujące uregulowanie spornych kwestji polsko-litewskich:

Polska i Litwa uznają swoją niezależność. Granicą ma być linja Curzona do Niemna, bieg Niemna aż do Druskjanis, linja Druskjanis-Stara Ruda-Jeziory i z powrotem do Niemna pod Wolą, potem znowu biegiem Niemna aż do ujścia Berezyny i linji granicznej rosyjskiej.

Dzielnica Wileńska stanowić ma w państwie litewskiem (!) samodzielny (!) kanton, którego granice przez przepołowienie dotychczasowej strefy neutralnej pozostaną.

Co do Kłajpedy nastąpić ma ugoda, która Litwie zapewni suwerenność, (!) Polsce zaś każdorazowe używanie portu dla każdego rodzaju transportów, także amunicji i materjału wojennego.

Kabinet Kahra w Bawarji przeciwko rządowi w Berlinie.

Monachjum, 10 września. Podług »Münch. Augsb. Ztg.« uchwaliła rada ministrów wczoraj, że proponowanego z Berlina kompromisu polecić sejmowi nie może. Dziś po południu zejdzie się wydział sejmowy. Rząd Kahra w wydziale odda odpowiednie oświadczenie.

Dymisja premjera Witosa.

Warszawa, 10 września. Prezydent ministrów Witos wystosował do Naczelnika Państwa pismo, w którem podaje powody ustąpienia gabinetu.

Zjazd wojewodów.

Warszawa. (PAT.) Jak się dowiadujemy, głównym przedmiotem obrad rozpoczynającego się w dniu 10 bm. zjazdu wszystkich wojewodów będzie sprawa ochrony granic i walka z przemytnictwem, przekazana w myśl uchwały Rady Ministrów z 3 sierpnia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Ponadto rozważana będzie na zjeździe sprawa oszczędności oraz sprawy dotyczące organizaji i żądań samorządów.

Flota francuska w Gdańsku.

Gdańsk. (EE.) W najbliższym czasie przybywa do Gdańska eskadra floty francuskiej, złożona z krążowników »Marseilleuse", "Gueydon", krążownika „Metz", dawnego krążownika niemieckiego „Koenigsberg" i kilku kontrtorpedowców. Wizytę floty francuskiej w Gdańsku, która odwiedzi porty od Swinoujścia do Kilonji, oraz Szwecji, zapatruje prasa nacjonalistyczna komentarzem, że oznacza ona odpowiedź na niedawną wizytę eskadry angielskiej.

Termin zebrania się Rady Najwyższej.

Bazylea. (PAT.) »Basler Anzeiger« donosi z Londynu: W Londynie noszą się z zamiarem zwołania Rady Najwyższej na koniec października, celem omówienia położenia w Azji Mniejszej, które, jak się tego w kolach angielskich obawiają, mogłoby stać się niebezpiecznem dla Greków.

Pozatem chodzi o śpieszne roztrzygnięcie sprawy górnośląskiej.

Lud rosyjski mrze nadal głodem.

Ryga. (PAT.) Z Helsingforsu donoszą: Środki żywności przysłane z zagranicy dla głodującej ludności rosyjskiej zostały w wielkiej części rozdane oddziałom czerwonej armji skoncentrowanej w rejonie petersburskim.

Moskwa. (PAT.) Dokonano szeregu aresztowań wśród członków wszechrosyjskiego komitetu pomocy głodnym, którzy są oskarżeni o działanie przeciw rządowi sowjeckiemu.

Czy polski czy rosyjski język?

W nr. 210 centrowej »Ermländische Zeitung« znajduje się ciekawy artykuł pod tytułem »Sprachunterricht nach politischen Gesichtspunkten?«

Jak wiadomo istnieje zamiar zaprowadzenia w niektórych gimnazjach u nas nauki języka rosyjskiego zamiast francuskiego. Naukę języka rosyjskiego zamierzają zaprowadzić gimnazja w Malborku i w Ełku.

Autor artykułu w »Ermländische Zeitung« przypuszcza słusznie, że powody tych zamiarów są natury politycznej. »Francja jest naszym odwiecznym wrogiem i naród ten powoli wymiera (!). Z Rosją atoli wkrótce czy też później będziemy żyć w sąsiedztwie (!) i dobrych stosunkach.« Tak uzasadnia projekt zaprowadzenia nauki języka rosyjskiego w gimnazjach prasa niemiecka. I pyta się słusznie autor artykułu: »Czy zapatrywania te są słuszne? Tak, ale tylko częściowo.«

W dalszym ciągu swoich wywodów podkreśla autor fakt, że dziś jeszcze znajomość języka francuskiego potrzebną jest koniecznie dla każdego inteligenta. I występuje przeciwko nauce języka rosyjskiego. Wskazuje na to, iż Rosja dotychczas pisowni łacińskiej niema i dla tego nauka języka rosyjskiego napotyka na poważne trudności. Powołuje się autor na »rosyjskie listy« metody »Toussaint-Langenscheidt«, które dowodzą, że nawet najzdolniejsi uczniowie przy nauce języka rosyjskiego znajdują się »in einer geradezu hilflosen Lage«. »Trudności przy nauce języka rosyjskiego mogą uczniów do nauki zniechęcić zupełnie.«

Ale przypatrzmy się dalszym rozsądnym wywodom autora artykułu:

„Co do dalszego politycznego rozwoju byłego państwa carskiego, to oddają się złudzeniom ludzie którzy przypuszczają, że Rosja znowu w granicach przedwojennych powstanie i stanie się naszym bezpośrednim sąsiadem. Czyżby rzeczywiście wszystkie krwawe wojny ostatnich lat dziesiątek na ukształtowanie się stosunków na wschodzie wpłynąć nie miały? Jest to niemożliwem. Państwa utworzone pozostaną, choć tymczasowo ciężkie wstrząśnienia przechodzić będą musiały. A wszystkie państwa graniczne, w których język rosyjski był językiem urzędowym, zaprowadziły ojczystą mowę jako urzędową.

Nauka języków słowiańskich na wyższych uczelniach niemieckiego wschodu byłaby rzeczywiście pożądaną — ale ów język słowiański w obecnej sytuacji może być jedynie tylko polski. Polska jest naszym bezpośrednym sąsiadem, język polskiego używa przynajmniej 20 (!) miljonów ludzi. Także w Prusach Wschodnich i na Śląsku jest znajomość języka polskiego dla duchownych, nauczycieli i przemysłowców korzystną i prędzej praktycznie wyzyskaną być może.

Co do nauczenia się, to z powodu łacińskiej pisowni i zupełnie pewnego akcentu nauka języka polskiego jest łatwiejszą aniżeli nauka języka rosyjskiego.

Dla dzielnic na północ od Pregla pożądaną byłaby nauka języka litewskiego.

Reasumując powyższe wywody stwierdzam:

»Zaprowadzenie nauki języka słowiańskiego i to języka polskiego na wyższych uczelniach niemieckiego wschodu jest bardzo pożądanem, chwilowo tylko podług wyboru, gdyż nauka języka francuskiego jest tymczasem potrzebną.«

Tyle »Ermländische Zeitung«.

Projekty zaprowadzenia nauki języka rosyjskiego w wyższych uczelniach niemieckich wylęgły się w głowach szowinistów i reakcjonistów niemieckich, którzy w swej naiwności i zacofaństwie oczekują wkrótce upadku Państwa Polskiego i bezpośredniego sąsiedztwa z Rosją.

Jest to bezgraniczna naiwność polityczna, którą tylko zaślepiona nienawiść zrodzić może.

Wierząc w upadek Polski i Francji znieść pragną Niemcy naukę języka francuskiego i zaprowadzić w to miejsce naukę języka rosyjskiego nie licząc się z faktem, że postępowanie takie nie ma sensu praktycznego i że zupełnie niepotrzebnie naraża państwo na koszta a młodzież na bezcelowe trwonienie drogiego czasu i sił umysłowych.

Już w czasie wojny Niemcy przekonali się jak konieczną była znajomość języka polskiego i jak wielkiem głupstwem było rugowanie języka polskiego ze szkół niemieckich. Gorączkowo wtenczas Niemcy sami uczyli się po polsku i zakładali nawet szkoły polskie dla żołnierzy.

A dziś? Prusy Wschodnie są, jak mówią Niemcy sami »wyspą w morzu słowiańskiem«, lecz nie w rosyjskiem lecz w polskiem morzu. Inne narody sytuację taką z pewnością natychmiast praktycznie by wykorzystały. U Niemców atoli szowinizm panuje nad rozsądkiem i zmysłem praktycznym. Zamiast uczyć się po polsku, zaprowadzać w szkołach naukę języka polskiego, chcą uczyć się po — rosyjsku.

Naszem zdaniem nietylko w gimnazjach, ale także w szkołach ludowych na Powiślu, Warmji i na Mazurach zaprowadzić należy naukę języka polskiego. Leży to w interesie nietylko ludności polskiej ale i niemieckiej. Z tradycjami reakcyjnemi cesarskich Niemiec zerwać stanowczo trzeba. Zaprowadzenie obowiązkowej nauki języka polskiego w szkołach byłoby przysługą nietylko dla ludności, ale przysługą dla całych Prus Wschodnich, które w przyszłości stosunki z Polską nawiązać będą musiały. Nie ma w tem »niebezpieczeństwa« lecz »bezpieczeństwo«. Niemcy i Polacy odniosą z nauki języka polskiego korzyści a i Polska nie będzie miała powodu do skarg na ucisk narodowościowy i germanizację. Rząd republikański pozbyć się powinien tej ciasnoty pojęć, niesłuchać podszeptów szowinistów i reakcjonistów niemieckich i prowadzić pod tym względem politykę taką, która zjedna mu nietylko zaufanie ludności wszelkich odcieni politycznych, ale która wpłynie dodatnio na sąsiedzkie pożycie z Polską i przyczyni się do rozwoju gospodarczego i lepszej przyszłości Prus Książęcych.

T. C. L. na terenie warmińskiego kom. plebiscytowego.

W »Przeglądzie Oświatowym« wychodzącym w Poznaniu pod redakcją księdza Ludwiczaka czytamy:

Plebiscyt na Warmji i Mazurach dał wynik dla Polski niepomyślny. Nie znaczy to, aby wynik głosowania miał dać obraz istotnego stanu rzeczy na tych prastarych ziemiach polskich. Przeciwnie obraz istotny, prawdziwy, przysłonięty został »sztuczkami« niemieckiemi, oraz uderzająco tendecyjną powolnością wobec Niemców Komisji włoskiej. Niemcy byli tam panami sytuacji, ponieważ mieli w ręku władzę rządową. Urzędnicy więc wyzyskiwali odpowiednio swoje stanowiska, ... na każdym kroku prawa ludności polskiej i . . . . . . w sposób iście . . . . . . wszelki odruch polskości. Ludność polska, naogół mało pod względem narodowym uświadomiona, nie znajdując nadto opieki ani poparcia znikąd, nawet od Włochów, którzy wręcz jawnie popierali niemczyznę, ulękła się w znacznej mierze teroru pruskiego i gło-

sowała poprostu z obawy o własne życie i mienie. Wyznaczony przez Koalicję krótki termin na przygotowanie plebiscytu zrobił również swoje, są to rzeczy, które czekają jeszcze na swój rozrachunek.

Polski Komitet Plebiscytowy, działający ostatnio pod przewodnictwem X. Dyr. Ludwiczaka, przystępując do pracy na terenie plebiscytowym, spotkał się z zadaniem niesłychanie trudnem Teren ten przedstawiał pod względem polskiej organizacji społecznej ziemię zgoła nietkniętą okropne świadectwo zaniedbania tych dzielnic ze strony Macierzy czasu stuletniej niewoli. Wydział oświaty pozaszkolnej Komitetu Plebiscytowego uświadomił sobie przeto konieczność natychmiastowego przystąpienia do organizowania ludności polskiej tamtejszej w Towarzystwach. W myśl ego zorganizowano we wszystkich powiatach plebiscytowych poważny szereg Towarzystw Ludowych. Sokoła, Kółek Śpiewu, Tow. Młodzieży, Związków Robotniczych, Rolniczych i t. p., a nadto zajęto się zorganizowaniem Tow. Czytelni Ludowych. Celowa praca w tym kierunku przyczyniła się do pomyślnego rozwoju założonych towarzystw, mimo krótkości czasu i mimo, że praca ta spotykała się na każdym kroku ze strasznym terorem ze strony Niemców.

Towarzystwa Czytelni Ludowych nie istniały wcale na terenie plebiscytowym. Organizowanie ich przypada na miesiąc kwiecień i maj 1920 roku. W tym krótkim czasie zorganizowano Komitety T. C. L. w Kwidzynie, Malborku, Olsztynie, Sztumie i w Iławie. W miastach tych potworzono również t. zw. bibljoteki T. C. L., z których każda otrzymała po 300 tomów. Oprócz tych pięciu zorganizowano i utworzono 63 bibljotek t. zw. miejskich (po 100 tomów każda).

Miejscowości, w których zorganizowano T. C. L. wraz z bibljotekami, są następujące:

Powiat Kwidzyński: Kwidzyna, Janowo, Tychnowy, Gardeia, Duże Rakowice i Szadłowice — razem 6.

Powiat Sztumski: Sztum, Starytarg, Waplewo, Sadłuki, Mikołajki, Zajezierze, Konieczwałd, Kalwa, Koźlinki, Nowawieś, Podstolin, Mosajny, Trzciana — razem 13.

Powiat Malborski: Malbork.

Powiat Suski: Biskupiec, Kisielce, Iława, Rodzony, Kuczwały, Strągwałd, Prabuty, Łaskowice — razem 8.

Powiat Olsztyński: Olsztyn, Wartembork, Gietrzwałd, Gryźliny, Pluski, Butryny, Stawigudy, Rusa, Szomfałd, Dajtki, Dorotowo, Gietkowo, Szombruk, Gotki, Montki, Kajmy, Szombark, Różnowo, Brunswałd, Gady, Tuławki, Str. Wartembork, Ramzowo, Koronowo, Lemkowo, Purdy, Skaiboty, Bartołty, Giławy, Patryki, Jecpark, Bartąg, Kaborno, Jondorf — razem 34,

Powiat Reszelski: Biskupiec, Ridbach, Rasząg, Stryjewo, Stanislewo, Biesowo — razem 6

O ile chodzi szczególnie o bibljoteki, to stwierdzić należy fakt nader pocieszający, że liczba czytelników wzrastała stale, budząc u ludności tamtejszej głód książki polskiej.

W czerwcu 1920 urządzono dwie wystawy książek, a mianowicie w Olsztynie i w Kwidzynie. Każda z tych wystaw trwała 8 dni, zwiedziło je przeszło 1000 osób. Popyt na książki i patrjotyczne obrazy był nadspodziewanie wielki. Podczas trwania wystawy odbywano codziennie wykłady popularne, przedstawiające wielki rozwój i znaczenie literatury polskiej tudzież siłę kulturalną języka polskiego.

Zachodzi teraz pytanie, czy cały nakład pracy i kosztów, włożony w organizację T.C.L. na terenie Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego był słuszny i konieczny, mimo, że plebiscyt tamtejszy, z powodów na wstępie przytoczonych nie przedstawiał poważniejszych szans zwycięstwa polskiego. Odpowiedź na to jest jedna: tak! Praca ta była konieczna mimo wszystko, a była tem bardziej konięczna, że ludność polska tam zamieszkała skazana jest obecnie na dalszą . . . . Praca ta, podczas akcji plebiscytowej zapoczątkowana, to ziarno zdrowe, które z pewnością nie zamarnieje, które niewątpliwie wyda plon pożądany, budząc z uśpienia serca polskie do polskiego życia. Chodzi tylko o to, gdy siew rzucony, aby o glebie tej nie zapomniać, aby o niej stale pamiętać i w dalszym ciągu jak najtroskliwiej ją uprawiać i nowemi sokami żywotnemi ją zasilać. Obowiązek ten spoczywa obecnie na kraju macierzystym. Pamięć o braciach naszych pozostających poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej — to święty nasz obowiązek.

Cz. K.

Nasz przemysł.

Odbyty niedawno Targ Poznański pozwala wyrobić sobie niejaki sąd ogólny o całokształcie naszego przemysłu we wszystkich dzielnianch. To bowiem, co wystawiono w Poznaniu i jak wystawiono, świadczy o stanie naszej wytwórczości i naszych brakach. Wprawdzie pewne działy obesłały wystawę słabo, lub brak w nich niektórych dzielnic Polski, przecie jednak bogaty materjał wystawowy poddał »Przeglądowi przemysłowo-handlowemu« myśl wyczerpującego omówienia naszego przemysłu rodzinnego, z czego wyjmujemy interesujące, następujące uwagi ogólne:

Przemysł metalowy.

Przemysłowi metalowemu należy się bezsprzecznie pierwsze miejsce, gdyż bez niego wszystkie inne działy gospodarstwa krajowego całe nasze życie społeczne i ekonomiczne, życie kulturalne, nawet obrona kraju, uzależniają się od importu zagranicznego, jakiemi drogami chodzi ten import, mamy już dotkliwe przykłady. Pamiętamy, co było z dowozem amunicji w czasie inwazji bolszewickiej, wiemy także, jak Niemcy spodziewają się oddziałać na naszą politykę wewnętrzną za pomocą nacisku — wstrzymania eksportu maszyn z Niemiec do Polski.

W tej dziedzinie jeszcze bardzo jesteśmy zależni od obcych i stałą naszą troską być musi dążenie ku coraz większej samowystarczalności.

Dział maszyn i Motorów.

Od rozwinięcia tego działu zależy samowystarczalność kraju na polu produkcji maszyn. Ile na tem polu jest do zrobienia, świadczyć znów mogą cyfry naszego importu za 1920 r. Obrabiarek do drzewa sprowadziliśmy 284 tonny, obrabiarek do metali około 2800 t., maszyn rolniczych aż 10 000 ton, maszyn do pisania, liczenia i szycia 270 ton, wag 128 ton, rowerów i samochodów około 7800 ton, do 15 000 sztuk mechanizmów zegarowych. Tylko maszyn przędzalniczych wywieźliśmy więcej (Śląsk Cieczyński), niż sprowadziliśmy, lecz nie dlatego, abyśmy mieli nadprodukcję w tym kierunku, lecz nasz przemysł włókienniczy, uruchomiony dopiero w jednej trzeciej części normy przedwojennej, nie nabywa jeszcze nowych maszyn. Gdyby polski przemysł mechaniczny stał na wysokości potzeb krajowych, to póki nie mamy Śląska, sprowadzałby surowiec, lecz nie dopuściłby do takiego importu wyrobów gotowych.

Przemysł włókienniczy.

Przemysł włókienniczy polski rozwija się w kilku okręgach naszego kraju. Prym trzyma Łódź i okręg łódzki, lecz oprócz ziemi piotrowskiej, w województwie białostockiem, rozwija się także na polskim Śląsku Cieszyńskim; stawia także pierwsze kroki na tym polu i Wielkopolska. W Małopolsce rozwijają się niektóre gałęzie przemysłu włókienniczego, jako przemysł ludowy, obecnie zorganizowany już handlowo i nawet eksportujący zagranicę swe wyroby.

Przemysł włókienniczy w b. Królestwie Kongresowem zawdzięca swe powstanie, podobnie jak i przemysł metalowy, polityce gospodarczej krótkotrwałego rządu autonomicznego Królestwa między 1815 a 1820 r. Sprowadzono tkaczów z Niemiec, nadawano im różne przywileje i ulgi i czasem z ręcznych warsztatów wyrósł szereg fabryk, zatrudniających tysiące i dziesiatki tysięcy robotników. Przemysł ten stworzył dobrą organizację handlową, połowę przeszło swej produkcji wysłał do Rosji, skutecznie konkurując z przemysłem rosyjskim, który z pomocą kapitałów zagranicznych od 1870 r. coraz bardziej się tam rozwijał. Ten przemysł w Polsce był wielkim warsztatem wytwórczym, urządzonym technicznie tak wysoko, że nie ustępował prawie Anglji.

Niemiecka Łódź powoli się polszczyła; choć miskiewski najeźdźca protegował Niemców, by dusić Polaków. Dużo tam jednak zostało niemczyzny. Dopiero podczas wojny wszechświatowej zjawił się mąż, który nauczył tych majętnych łodzian, producentów i kupców, że są oni właściwie Polakami. Mężem tym był... generał Beseler, który stworzył w Polsce zarząd okupacyjny. Brano bawełnę i wełnę i wywożono do Niemiec. Potem brano tkaniny. Potem maszyny i kosztowne motory, bo zabór rosyjski miał zostać niemieckim Hinterlandem, gdzie najwibitniejsze miejsce w przemyśle miały zająć... fabryki marmelady! Urabiano zawczasu rynek zbytu dla fabryk niemieckich. Nareszcie zaczęto rekwirować gotowe wyroby. Zrozpaczona Łódź ośmieliła się zapytać: Sind die Damenhosen auch ein Kriegsartikel!? Otrzymała spokojną odpowiedź: Tja, unsere Arbeiter in Munitionsfabriken haben doch Frauen, die się bekleiden müssen. Wtedy Niemcy łódzcy poczuli się Polakami.

Oddajmy sprawiedliwość łódzkim przemysłowcom. Po wyzwoleniu się Polski ludzie ci rozwinęli zdumiewającą energję, aby na nowo rozpocząć produkcji przedwojennej ale już wyrabiają się wszystkie wytwory przemysłu włókienniczego, produkcja się rozwija coraz więcej, pomimo szalonych trudności walutowych i etatyzmu, który formalnie przeszkadza wywozowi zagranicę, nie przez złą wolę, lecz przez bezmyślność. Ten przemysł, który dla naszych przodków z przed stu laty byłby benjaminkiem Polskiego Rządu, dziś jest jego pasierbem. Są jednak już pewne oznaki, że ten kierunek się zmieni i jest nadzieja, że przemysł włókienniczy będzie jedną z najważniejszych dźwigni naszego gospodarstwa narodowego.

Przemysł Drzewny.

Przemysł drzewny nie rozwinął się u nas jeszcze należycie. Wywozimy przeważnie drzewo w stanie surowym. W r. 1920 wywieźliśmy: drzewa surowego — 97419 ton, półfabrykatów — 3533 ton, gotowych zaś wyrobów z drzewa i koszykarskich — 5563 ton. Przy racjonalnej gospodarce leśnej moglibyśmy wywozić rocznie conajmniej 4 500 000 metr. drzewa.

Przemysł chemiczny.

Przemysł ten rozwija się w bardzo szybkiem tem-

Przed 150 laty na Warmji.

(Stary dokument Warmijski).

Opisanie Budynków, Dachów, y Płotów Plebańskich Brundzwałdzkich. A D. 1757.

Plebania Brundzwałdzka należy do Całey Parafij względem budowania, naprawiania, y dekowania.

1. Dachy na Plebanij należą do Całej Parafij wten sposob: Dachu dwa Ganki od wschodu słońca nad wielką Izbą ku kościołowi, należą do Brundzwałda. Za temi dwiema Gankami Brunswałdzkiemi kąt przy wystawce należy do Woppow. Na wystawce Dach, kople y jeden kąt na Zachód słońca, należą do Redykayn. Zatym Ganki dwa nad czeladną izbą aż do szczytu należą do Buchwałda.

2. Po drugiej stronie Plebanij od wschodu słońca ku studni, dwa znaczne ganki Dachu, z gzymsem, należą do Szpryncowa. Po tych dwu gankach ku szopie Szpryncowskiey jeden ganek należy do Kayn. Ostatni zaś ganek przy szczycie na zachód słońca ku teyże szopie Szpryncowskiey należy do Bergfrydy i Pistk.

3. Drabiny na Plebańskim Dachu należą do całey Parafij.

4. Szpichlerz ze staynią z szaurem, sieczkarnią y chlewem dla świni należy do całey Parafij.

5. Ganek Pierwszy na szpichlerzu od sadu ku polu, należy do Buchwałda. Drugi dłuższy ganek aż do szczytu po teyże stronie, należy do Szpryncowa. Na drugiey stronie szpichlerza od stodoły ku podworzu pierwszy ganek należy do Kayn, drugi do Redykayn, a trzeci nad świniakiem do Bruncwałda.

6. Krypa w stayni u robotnych koni należy do Kayn. Podłogi u koni robotnych połowa od pola należy do Szpryncowa. Druga połowa ku podwórzu, wszystka należy do Brundzwałda y Redykayn.

7. Podłoga w małey stayni u koni kolaśnych należy do Buchwałda. Krypa w teyże stayni należy do Bergfrydy, Pistk i Oppow.

8. Stodoła ze wszystkim należy do Buchwałda Redykayn y Brunswałda. Sąsiek pierwszy ku morszczyźnie pod bocianim gniazdem, z trzema Gankami dachu y koplami po obie stronie należy do Redykayn. Trzeci sąsiek, ku podwórzu z trzema gankami dachu y koplami należy do Brundzwałda. Klepiska większego, gdzie się żyto młóci trzy części należą do Buchwałda, a czwarta do Bruncwałda. Wrota u stodoły przy większym klepisku od pola, należą do Buchwałda ze wszystkiemi przyległościami. Wrota od pola przy mieyszym klepisku, ze wszystkiemi przyległościami, należą do Redykayn. Trzecie wrota od obory, przy większym klepisku po połowiej z przyległościami należą do Buchwałda y Bruncwałda. Czwarte wrota u małego klepiska od obory, należą ze wszystkiemi przyległościami do Brundzwałda. Wielkie klepisko należy do Buchwałda po większey części; po mieyszey części do Bruncwałda. Mieyszego klepiska połowa należy do Redykayn, a druga do Bruncwałda.

9. Szopa podłużna z krypami i Dachem, ku morszczyźnie należy do Kayn, Bergfrydy i Woppon. Dachu na tey szopie począwszy od stodoły ku morszczyźnie, pierwszy Ganek należy do Stańka, drugi do Wrony, trzeci do Morycza, czwarty do Gaspra, piąty to iest szczyt ku wschodowi, do Barwińskiego, szosty ku oborze do Kleyny, siodmy do Meyka (z wystawką małą [w rękopisie skreśl. — Red.]) Za tą wystawką ganek ieden należy do Woppow, a ostatni przy szczycie należy do Bergfrydy. Szopka poprzeczna ku studni, zdrzewem dachem y koplami należy cała do Pistk. Krypa pod tąż szopką także należy do Pistk. Szopa podłużna ku Plebanij zdrzewem Dachem y koplami cała należy Szpryncowa. Pod tą szopą dwie krypy należą do Szpryncowa.

Płoty około sadu.

Płot z dylow około całego sadu do całey Parafij należy.

Począwszy od cmentarza ku dzwonnicy pierwsze dwa przęsła należą do Redykayn. Drugie dwa przęsła należą do Kayn. Trzecie dwa przęsła większe aż do Rogu ku Glinkom należą do Szpryncowa. Czwarte dwa przęsła należą do Brundzwałda. Piąte dwa przęsła należą do Buchwałda. Szóste przęsło trzyma Barkweda y Woppy. Reszta plebańska aż do szpichlerza należy do Pistk. Osme przęsełko podłużne aż do szpichrza należy do Redykayn. Ścianka między szpichlerzem y woziarnią należą do Buchwałda. Jedenaste dwa przęsła z fortką gdźie się do sadu idzie należą do Redykayn. Dwunaste trzy przęsła od fortki aż do kościoła należą do Buchwałda.

Dylowe Płoty około stodoły, szopow, podwórza i ogrodu warzywnego.

Począwszy od samey stavni dwa przęsła z fortką, którą się idzie w pole trzyma Brundzwałd. Przy tej fortce są wrota, których iedną połowę przy fortce, trzymią ze słupem Redykayny, a drugą połowę trzyma Buchwałd, także ze słupem. Od tych wrot aż do stodoły trzy przęsła trzyma Szpryncowo. Od Kayńskiej szopy aż do wrot gdzie się wiezdza ze wśi na podworze pierwsze przęsło trzyma Bergryda, drugie, trzecie y czwarte, trzymią Kayny. Wrotnia na wieś cała szpryncowska. Drzwi utey wrotńi, iednę połowę od pola trzyma Szpryncowo, a drugą Pistki. U małey fortki przy tey wrotńi drżwiczki trzymią Woppy Od tej fortki trzy przęsła ku plebanij trzyma Bruncwałd. Czwarte małe przęsło aż do samey Plebanij trzyma Szpryncowo. Od teyże fortki około ogrodu gdzie się warzywo rodźi pierwsze dwa przęsła trzyma Buchwałd. Drugie dwa przęsła trzyma Bruncwałd; trzecie dwa przęsła aż do rogu trzyma Szpryncowo. Czwarte przęsło od rogu, ku kościołowi trzymaią Redykayny. Piąte przęsło aż do cmentarza trzymaią Kayny. Item począwszy od forty szpryncowskiey na cmentarzu aż do Plebanij, pierwsze przęsło trzymaią Kayny, drugie trzymaią Pistki, trzecie trzyma Bergfryda, czwarte trzymaią Woppy aż do drżwiczk.

Productum in Visitatione Nostra Generali hac Die 16. mensis Septembris Anno Domini 1779.

Ignatius Eppus.

pie. Powstało sporo nowych fabryk, szczególnie w Wielkopolsce, gdzie przymysł chemiczny za czasów niemieckich był nieznaczny. Wogóle jednak w tym dziale przemysłu dalecy jeszcze jesteśmy od samowystarczalności. W 1920 r. sprowadziliśmy samych tylko przetworów chemicznych 33 755 ton. Przed wojną przemysł chemiczny najlepiej był rozwinięty w b. Kongresówce, gdzie zatrudniał około 9000 robotników w około 200 zakładach. Wielkopolska i Małopolska rozwijają swój przemysł chemiczny od 2 lat dość intensywnie.

Przemysł papierniczy.

Przemysł papierniczy nie jest jeszcze w zupełności uruchomiony. Na przeszkodzie stoi główne dotkliwy brak węgla. Przed wojną w b. Kongresówce czynnych było 10 papierni, obecnie działa tylko 8, przyczem produkcja jest znacznie niższa od przedwojennej. W połowie 1920 r. założono w Wielkopolsce pierwszą papiernię w Bydgoszczy.

Garbarstwo.

Garbarstwo, licznie przed wojną reprezentowane na ziemiach polskich, walczy obecnie z brakiem surowców (skór) i materjałów pomocniczych (garbniki, tłuszcze, chemikalja). W b. Kongresówce czynnych jest 170 garbarni (przed wojną około 300), produkcja ich wynosi zaledwie 15 proc. przedwojennej. W Małopolsce czynnych jest 70 garbarni, w Wielkopolsce — 12.

Przegląd polityczny.

Polska.

Reforma rola w Polsce.

Wobec tego, że w najbliższym czasie urzędy ziemskie przystąpią do przymusowego wykupu majątków ziemskich, podlegających działaniu punktu 8 art. 1 ustawy w d. 14 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej główny urząd ziemski uznał za konieczne oznaczenie okręgów i części państwa, w których mają być postawiane maksymalne normy gruntu: 60, względnie 400 ha. Na wniosek głównego urzędu ziemskiego Rada ministrów po długiej, chwilami dość namiętnej dyskusji, uchwaliła: »Rozporządzenie Rady ministrów w przedmiocie oznaczenia części państwa, w których nadwyżki gruntu ponad 60 ha. i 400 ha. podlegają przymusowemu wykupowi na rzecz reformy rolnej«.

Skrzyński posłem przy Watykanie.

Warszawa. (PAT). Monitor Polski ogłasza nominację p. Bolesława Markowskiego na podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu i Władysława Skrzyńskiego na posła przy Watykanie z odwołaniem go jednocześnie ze stanowiska posła przy rządzie hiszpańskim.

Górny Śląsk.

Odezwa majora włoskiego.

Gliwice. Major włoski ogłosił odezwę w polskim, francuskim i niemieckim języku, wzywającą całą ludność Śląska i urzędników plebiscytowych do zachowywania pokoju i wzmocnienia dążeń do zgody.

Liga Narodów.

Genewa. (PAT.) Na obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów rozważana będzie sprawa przyjęcia do Ligi Łotwy, Litwy, Estonji i Węgier. W sprawie przyjęcia Węgier przewidują bardzo ożywioną dyskusję ze względu na protest małej ententy, która zdecydowana jest sprzeciwić się kategorycznie przyjęcie Węgier. Panuje przekonanie, że prośba Węgier o przyjęcie do Ligi Narodów nie będzie uwzględniona.

Niemcy.

Co kosztuje Wilhelm II Niemcy.

Urzędnik pruskiego ministerjum finansów, p. Kurt Heinig, który uczestniczył w likwidacji majątku b. niemieckiej rodziny cesarskiej, ogłosił drukiem książkę o Hohenzollernach.

Według przytoczonych w tej książce danych, rząd niemiecki wysłał do Doorn Wilhelmowi II. na rachunek jego majątku osobistego, do końca 1920 r. ogółem 69.053,530 marek niemieckich.

W 1919 r. posłano b. cesarzowi, między innemi 1,183,535 marek na kupno posiadłości w Doorn.

Heinig oświadcza, że b. cesarz zagroził rządowi niemieckiemu powrotem do Niemiec, jeżeli suma powyższa nie będzie mu jaknajprędzej wysłana. Groźba ta odniosła skutek pożądany.

Gdzie są mordercy Erzbergera?

Dwa tygodnie już blizko minęło od czasu zamordowania Erzbergera, a sprawcy zamachu zniknęli, śladu po nich niema, tak jak gdyby pod ziemię się zapadli. 120,000 marek wyznaczono nagrody za wykrycie morderców i wszystko nic nie pomaga. Fakt ten dowodzi, że morderstwo było znakomicie uplanowane, że przygotowane były odpowiednie kryjówki dla morderców i że prawdopodobnie znajdują się oni już w bezpiecznem miejscu, w Niemczech lub może nawet za granicą. Wątpić należy ażeby po tak długim czasie udało się wyśledzić kryjówkę morderców, których pewne sfery w Niemczech za bohaterów uważają. Tak daleko doszliśmy już w Niemczech.

Nowe procesy wojenne.

Bytom. (PAT). Nowe procesy przeciw zbrodniarzom wojennym przed trybunałem Rzeszy w Lipsku rozpoczną się 4 października rb.

Socjaliści bawarscy wobec zatargu.

Berlin. (PAT) W Norymberdze odbył się zjazd socjalistów ze wszystkich części Bawarji. Przedmiotem obrad zjazdu był zatarg Bawarji z rządem Rzeszy. Na zjeździe uchwalono rezolucję, wyrażającą solidarność z rządem Rzeszy.

W przededniu odłączenia Bawarji.

»Münchener Ztg.« pisze: »Niech się w Berlinie nie łudzą. Gdyby p. v. Kahr chciał, wystarczyłoby tylko jasno powiedziec ludowi bawarskiemu, co mu już wyrządzono i co się zamierza wyrządzić, a natychmiast rozpętałaby się burza, jakiej jeszcze nie było. Jeżeli to się nie stało, to jest to prawdopodobnie rezygnacja z dumy, nie da się jednak powiedzieć, czy pewnego dnia nie pozostanie nic innego, jak tylko ostateczne rozstrzygnięcie złożyć w ręce ludu bawarskiego. Możemy Berlin zapewnić, że ta myśl w ostatnich dniach ugruntowała się silnie.

Węgry.

Znowu walki na Węgrzech.

Wiedeń, 8 września. Walki we Węgrzech zach. nie ustają. Obecnie Węgrzy znowu posunęli się na szerokim froncie wprzód, a to między Agendorf i Mattersdorf, tak że pod ich naporem żandarmerja austrjacka musiała się cofnąć. Węgrzy są znowu na terytorjum austrackiem. Położenie staje się coraz poważniejsze.

Rumunja.

Wojna rumuńsko.sowiecka?

Ryga, Z Moskwy donoszą, że w kierunku granicy rumuńskiej ciągną bolszewickie eszelony wojskowe. W bolszewickich sferach rządowych panuje przekonanie, że konflikt zbrojny pomiędzy Rumunją a Rosją jest nieunikniony. W związku z tem Tukaczewkij został wezwany ze wschodu do Moskwy, a mianowany szefem sztabu generalnego Trocki zaś obecnie w Kijowie, udaje się nad granicę rumuńską.

Rosja.

Głodna Rosja.

Ryga, Donoszą z Rosji, że wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy postanowił zarządzić pobór w guberniach objętych głodem i rekrutów odesłać na tyły do t. zw. oddziałów żywnościowych na Ukrainie.

Sprawozdania amerykańskie donoszą z Rosji, że położenie Hoovera i akcja ratownia dla głodnych stały się niemożliwemi z powodu zachowania się sowietów. Apolityczne komitety rozwiązano, członków ich pomordowano, a rząd amerykański, oskarża się o współudział w spiskach antisowieckich. W rzeczywistości bolszewicy nie dbają o to, że kilka miljonów ludności zginie z głodu, bo i to potrafi dla siebie odpowiednio wykorzystać.

Finlandja.

Konferencja państw bałtyckich.

Ryga, (PAT) W dniu 12 bm. odbędzie się w Rydze konferencja poświęcona sprawom gospodarczym państw bałtyckich. W konferencji tej wezmą udział Łotwa, Litwa, Estonja i Finlandja.

Anglja.

Anglja i Irlandja.

Londyn, Lloyd George odpowiedział związkom zawodowym na ich prośbę, by przyśpieszyć pokój z Irlandją, że choć rząd pragnie spokoju ale autorytet największego mięża stanu w historji (Cromwella) poucza go, że przelew krwi lepszy jest niż zguba żywego politycznego organizmu.

Londyn, Na radzie gabinetowej w Inverness, gdzie był obecnym i król, z którym Lloyd George miał 2-godzinną rozmowę, postanowiono prowadzić z sinnfejnistami dalsze układy i odesłano odpowiedź de Valerze kurjerem.

Ameryka.

Stany Zjedn. i Europa.

Ameryka była przed wojną «dłużnikiem» Europy w wysokości 6 miljardów dolarów, złożonych w amerykańskich papierach wartościowych. Wypłaty w procentach i dywidendach z tego kapitału wynoszą rocznie około 225 miljonów dolarów. Inne wydatki dla Europy: turystyka, ubezpieczenia, wysyłka pieniędzy przez wychodźców podnoszą tę sumę do 500 miljonów dolarów. By mieć taką sumę musi wywóz być większym od dowozu i rzeczywiście przewyżka eksportu wynosiła w latach 1911 — 1914 okrągłe 550 miljonów dolarów. Teraz stały się Stany Zjednoczone »wierzycielem« Europy i trzeba się teraz liczyć nie z pokryciem długu własnego lecz z otrzymaniem pieniędzy z powrotem, chociażby w formie towarów. Stany Zjednoczone mogą więcej kupować lecz nie sprzedawać mniej i ułatwić w ten sposób realizację swoich należności Europie, bez zmniejszenia majątku narodowego. Barjera cła, która w Stanach jest propcnowana, jest szkodliwą, bo wywóz amerykański stanowi zaledwie 10 proc. całego handlu amerykańskiego.

Wrażenia z Polski.

(Rozmowa z pułkown. Brede.)

Przed kilku dniami zebrali się przy czarnej kawie w Bazarze w Poznaniu członkowie misji estońskiej oficerowie polscy, by pod przewodnictwem gen. Serdy-Peodorskiego spędzić kilka chwil przy koleżeńskiej pogawędce.

Skorzystaliśmy z tej okazji, by zapytać stojącego na czele misji pułkownika Bredego, inspektora artylerji armji estońskiej o wrażenie z Polski.

— Gdyśmy wyjeżdżali do Polski — odpowiedział pułkownik — zaproszeni przez Polskie Ministerstwo Spraw Wojskowych, mało naogół wiedzieliśmy o waszym kraju; to też z prawdziwą ciekawością przyglądaliśmy się wszystkiemu, co się dzieje w nowym państwie polskim. Powiem odrazu, że byliśmy przyjemnie uderzeni tem, że ślady niedawnej wojny zatarły się już zupełnie. Widzieliśmy z okien wagonu obsiane pola, dobrze zabudowane wsie, stada bydła na pastwiskach, koleje wasze funkcjonują z zupełną sprawnością. Dowodzi to, że zrobiono już wiele w kierunku rozbudowania aparatu państwowego. Wobec tego dziwi nas to, że waluta polska tak nisko stoi.

— Które z miast najbardziej się panu pułkownikowi podobało?

Dużo by o tem mówić. Zaznaczę tylko, że potężne wrażenie zrobił na nas Kraków, bo unaocznił nam starą kulturę Polski i to, że naród wasz ma już tradycję dawną rozwoju sztuki i zasobów kulturalnych. Obserwowaliśmy tam także lud polski i mogliśmy się przekonać, że uświadomienie narodowe warstwy ludowej jest bardzo daleko posunięte.

— A wrażenia wojskowe?

Widzieliśmy, że zobaczymy armię, w której włożono dużo pracy organizacyjnej, zresztą odparcie bolszewików najlepiej dowodzi wartości bojowej waszych wojsk. Lecz to, cośmy zobaczyli, przeszło nasze oczekiwania. Przyznajemy szybki postęp temu, że duch narodowy jest bardzo silny w całym społeczeństwie, że jest bliskie współżycie między korpusem oficerskim a żołnierzami i wzajemne zaufanie między starszymi a młodszymi oficerami. Pod względem pracy wychowawczej wojskowej najbardziej nam zaimponowało to, cośmy widzieli w rejonie D. O. G. poznańskiego, gdzie widać, ile włożono pracy i zabiegów w instytucje zajmujące się wykształceniem wojskowych. Jestem pewien — kończył pułk. Brede — że armja wasza, o ile będzie się nadal rozrastała tak jak dotychczas, potrafi sprostać tym zadaniom, jakie na nią będą włożone i że będzie mogła nietylko stać na straży państwa polskiego, lecz że będzie mogła w chwili trudnej podtrzymać także sąsiadów Polski.

»Dz. Berliński.«

KRONIKA.

Olsztyn, 12. września 1921

Kalendarz na wtorek: Filipa.

Wschód słońca o g. 5,31; zachód o g. 6,20

Z Prus Wschodnich.

— Często słyszy się skargi, że samochody przejeżdżające przez rożne miejscowości, obrzucane bywają przez dzieci kamieniami. Landrat ostrzega w tygodniku powiatowym przed taką swawolą i lekkomyślnością Dzieci spotkane na gorącym uczynku będą surowo ukarane lub ewentualnie ich rodzice.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Roki sądów przysięgłych przy tutejszym sądzie ziemiańskim rozpoczną się w poniedziałek 10 października o 10 przed południem. Przewodniczyć będzie dyrektor sądu ziemiańskiego Wessel z Olsztyna.

* **Wartembork.** Posiedzicielowi Weinertowi ze St Marcinkowa kradziono już od czerwca z zamknięte szafy większe ilości pieniędzy. Złodzieja wykryć nie było można. Przeszłego tygodnia jednak przydybała matka posiedziciela W. 17 letnego parobka Franciszka Dreyera przy kradzieży stumarkówki, D. przyznał się, że wszystkie poprzednie kradzieże wykonał. Ukradł on już 2250 m. Do tego namawiał go ciągle rzekomo jakiś inny parobek, 20 letni Joachim Pulina któremu musiał większe kwoty pieniężne oddawać. Pieniądze przechulali obaj na zabawach tanecznych.

Z Mazur.

* **Zdory.** Wyrafinowanego złodziejstwa dopuszczono się w nocy z poniedziałku na wtorek u posiedziciela Siewerta stąd. Skradziono mu bowiem 2 drogocenne konie. Złodzieje jak się zdaje bracia Baumann z Królewca przebywali dłuższy czas z krótkiemi przerwami u gospodarza Pelca, pili dużo w S. i nawiązywali miłostki. Podług doniesień gospodarza Pelca pojechali oni w nocy z poniedziałku na wtorek do wsi aby, jak mówili, tam przenocować. Tejże nocy skradli owi złodzieje konie p. Sieverta; karczmarzowi Gottowikowi powóz i znikli bez śladu. Według zeznań P. mieli złodzieje umknąć w stronę Królewca. Natychmiastowe poszukiwania żandarma Wowriesa były bezskuteczne.

* **r. Jańsbork.** Tutejsza »Johannisburger Zeitung« choruje widocznie na obłęd antypolski. W każdym numerze zamieszcza najzjadliwsze artykuły przeciwko Polakom i Państwu Polskiemu. Odgyby to wszystko było prawdą, co ten blat reakcyjny pisze, natenczas chyba Polska musiałaby być krainą zbójów i o-

pryszków, obdartych i głodnych. Podług wiarogodnych informacji tego blatu »przyjaciel Niemiec« Lloyd George powiedzieć miał o Polakach co następuje: »Das polnische Ungeziefer muss im Interesse des Friedens möglichst **endgültig ausgerottet werden**“. Takie pismo zowiące się pismem »patrjotycznem« przynosi rzeczywiście wstyd Niemcom. Cóż bowiem sądzić o poziomie inteligencji czytelników i zwolenników »Johannisburger Zeitung«? — Na posiedzeniu rady miejskiej wprowadzono tu w urzędowanie nowego burmistrza p. Busse, który oświadczył, że jako burmistrz będzie bezpartyjnym, polityki uprawiać i na korzyść jednej lub na niekorzyść drugiej partji pracować nie będzie.

* Margrabowa. Na targ tutejszy na bydło i konie zjechano się licznie. Handel był od rana do 10 bardzo ożywiony, w ciągu dnia jednak osłabł znacznie. Za konie do roboty płacono 7000—8000 marek. Za szlachetniejsze zwierzęta 1500—2500. Za bydło żądano 2000—4000 marek.

Przemysł i handel w Polsce.

Tow. dla handlu ze wschodem.

Organizacią tego Tow. zajmuje się komisja organizacyjna wyłoniona na zebraniu w Stow. Kupców Polskich. Tow. to będzie posiadało formę Tow. Akc. z kapitałem około 500 miljonów marek.

Akcje będą dojść wysokie i imienne. Ze względu na potrzebę zainteresowania rolą tranzytową Polski udział kapitału zagranicznego w powstającem towarzystwie jest pożądany. Tow. obejmuje najważniejsze gałęzie naszego eksportu. Statuty są już opracowane. Nie przewidują specjalnnch gwarancji ze strony rządu, lecz tylko pewną opiekę, jak zapewnienie w drodze dyplomatycznej bezpieczeństwa osobistego, tranzytu itp.

Drobne wiadomości.

— Polskie wagony i parowozy. Ministerjum kolei żelaznych zawarło szereg umów na dostawę wagonów i parowozów z fabryk polskich. W terminie do 1 marca 1032 r. przewidywane jest dostarczenie 2970 parowozów, 78000 wagonów osobowych i 70 000 wagonów towarowych.

— Wielką transakcja. W ostatnim czasie dokonano na naszych kresach wschodnich poważnej tranzakcji drzewnej, a mianowicie zostało sprzedane w Puszczy Nalibockiej drzewo za 500 milionów marek niemieckich.

— Państwowy Urząd Naftowy, wraz z wszystkiemi swemi agendami, podlegający dotąd na mocy rozporządzenia Ministrów Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych i Skarbu z dnia 1 października 1919 roku Ministerstwu Skarbu przechodzi pod kompetencję Ministra Przemysłu i Handlu.

— Omnium. S-A. dla Przemysłu Naftowego powstaje we Lwowie z kapitałem mk. 30 milj.

— S-A. Handlowo- Przemysłowa, Bracia Klenie wscy, A. Rostworowski, B. Zielniewski i K. Szlenkier »Brakleniewscy« powstaje w Warszawie w miejsce Domu Handlowego Braci Kleniewskich, A. Rostworowskiego i J. Durysa, sp. z ogr. por. Kapitał Spółki określa się na mk 50 milj. mk.

— Przemysłowe Zakłady Chemiczne »Zagożdżon« S-A. powiększa kapitał o mk 25 milj. do 50 drogą emisji nowych i akcyj po kursie 1250 i 1500. Dotychczasowi akcjonarjusze mają prawo poboru nowych akcyj w stosunku 1, 1.

— Polski Bank Przemysłowy otwiera obecnie Oddział w Warszawie, którym kierować będzie dyrektor banku dr. Zdzisław Słuszkiewicz, nadto oddział w Łodzi pod kierownictwem p. Rudolfa Peschla.

— Firma Juljusz Neisser w Gdańsku ładuje obecnie ze składów swoich na Holmie 1000 beczek cementu na żaglowiec »Kastystis« odchodzący do Kłajpedy.

Kącik humorystyczny.

„Pruski Przyjaciel Ludu“ przeciwko Ameryce.

W ostatnim numerze tego ogłupiciela Mazurów czytamy:

»(Tak rząd amerykański obiecuje tu, że nie będzie okrutniejszym przeciwko nam, niż rz d francuski i rząd anglijski! Zkąd każdy poznać może, że Amerykanie nas pod nogi swoje brać chcą, jak Francuzi i Anglicy! To znaczy dla nas, że nas też i Amerykanie poważają jako niewolników swoich, których męczyć będą jak Francuzi i Anglicy nas męczą i wypuścić nas nie chcą z pazurów swoich aż do ostatnego tchu! — Red.)«

Nowe wydawnictwa.

Związkowiec Polski, Organ Związku budowlanego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. «Związkowiec Polski» wychodzi co 14 dni w Bytomiu. Przedpłata kwartalna na poczcie wynosi 6,00 mk. Pojed. numer kosztuje 1,50 mk.

Sprzedaż drzewa.

Olsztyn. We czwartek 22 bm. sprzedawane będzie drzewo o 8 rano w Koperniku do budowy, do pożytku i na opał.

Bilans r. 1920. Bilanz pro 1920.

Aktiva.			Passiva.	
		Fundusz rezerwowy — Reservefonds	1 715	23
		Udziały — Geschäftsanteile .	3 265	43
		Depozyta — Depositen . .	267 565	54
11 940	00	Banki — Banken		
178	13	Koszta procesowe — Prozessunkosten		
230 997	96	Weksle — Wechsel		
10 428	43	Gotówka — Barbestand		
		Do dyspoz. walnego zebrania Zur Verf. der Generalversamml.	998	32
273 544	52		273 544	55

Liczba członków — Mitgliederzahl:

Z r. 1919 przechodzi na rok 1920
Vom Jahre 1919 auf 1920 gehen über . . 75
W roku 1920 przybyło
Im Jahre 1920 sind beigetreten 22
Razem — Zusammen 97
W roku 1919 ubyło
Im Jahre 1919 sind ausgetreten . . . . . —
Na rok 1920 przechodzi
Auf das Jahr 1920 gehen über 97

Tychnowy—Tiefenau, 8. 9. 1921.

Bank Ludowy—Volksbank

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

E. Gross. A. Lisiewski. K. Redmer.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków.
3. dla 1 dziewczyny od 16 lat.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.
6. dla urzędnika gospodarczego (na majątek w Polsce).
7. dla starszego człowieka lub chłopa do pasienia bydła.
8. dla chłopaka do koni.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.
7. dla rzemieślnika na folwark (wyuczony kowal, stelmach itd.)
8. a) dla robotnika bez zaciągu od św. Marcina
   b) dla forczpana
   c) dla stelmacha folwarcznego.
   Wszystkim trzem wypowiedzano pracę, bo są Polakami.
9. dla robotnika rolnego z 2 chłopakami (15 i 17 lat), wydalonego z pracy przez pracodawcę niemieckiego.
10. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych.
11. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14—16 letniemi.
12. dla kowala z uczniem i 2 zacięźnikami.
13. dla dzielnego włódarza lub 2 urzędnika gospodarczego od zaraz lub później.

T. Odrowski, Patron

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Zamówienie „Gazety“ na 4. kwartał.

Czytelnicy

którzy chcą uniknąć przerwy w wysyłce »Gazety«, niech zawczasu wypełnią niniejszy kwit i oddadzą go listowemu wraz z 9 markami.

Ich bestelle hiermit für die Monate Oktober, November, Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

____

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt